Rok X. Nr. 2/6 Sosnowiec, sobota 10 sierpnia 1935 roku. Cena numeru 10 grosz



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
...fon Redakcji ...Administracji ...karni 4-94 ...e 304.247



ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, te...

# Komuniści w portach wojennych FRANCJI

## 5 zabitych, 200 rannych w Tulonie

PARYŻ, 9. 8. (wł.) — Komunistyczne rozruchy we Francji ogarnęły już trzeci francuki port wojenny, Cherbourg. Tu jednak stosunkowo szybko zdołano rozruchy zlikwidować.

Zbuntowali się tutaj również robotnicy arsenału. Porzucili oni pracę i pochodem, śpiewając „Międzynarodówkę", usiłowali wedrzeć się do portu, gdzie stacjonowane są łodzie podwodne. Przeciwko demonstrantom wysłano wojsko, które odparło atak, a następnie policja rozproszyła pochód.

W Brest odbył się wczoraj pogrzeb zabitego podczas wtorkowych manifestacyj robotnika Barera. Przebieg pogrzebu był względnie spokojny. Zamieszki powtórzyły się dopiero popołudniu, po wiecu odbytym w domu ludowym. Tłum demonstrantów usiłoprzed dwoma dniami wstrzymać wyjazd pociągów. Drobne grupy demonstrantów wybudowały w licznych punktach miasta barykady, powybijali okna w gmachu głównego urzędu pocztowego.

Miasto w ciągu całego dnia przedstawiało obraz, jakby panował w niem stan oblężenia. Fabryki były nieczynne, tramwaje i autobusy nie kursowały, magazyny i sklepy były pozamykane. Ulicami przechodziły ustawicznie silne patrole gwardji, która wczoraj przybyła 13 wagonami.

Wśród aresztowanych wczoraj w Brest robotników znajduje się około 20 niemców, którzy zatrudnieni byli przy montażu dźwigów w porcie. Będą oni wydaleni z Francji.

Najbardziej burzliwy i niebezpieczny charakter przybrały jednak starcia w Tulonie.

Robotnicy warsztatów okrętowych porzucili pracę i poczęli formować na ulicy drobne grupy. Mimo interwencji policji udało się im utworzyć pochód i ruszyć do centrum miasta. Doszło do zaciętych walk między robotnikami a konną gwardją, która w gradzie kamieni kilkakrotnie szarżować musiało na demonstrantów.

Wieczorem rozruchy przybrały charakter regularnej rewolucji. Tłum robotników, bezrobotnych i szumowin miejskich kilkakrotnie szturmował gazownię miejską, aby przerwać dopływ gazu do miasta. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Pierwsze ataki policja zdołała odeprzeć tłum jednak rósł coraz bardziej na siłach i zdawało się, że zdoła zdobyć gazownię. Wówczas wysłano przeciw demonstrantom strzelców senegalskich, którzy uwolnili gazownię od oblężenia.

Na ulicach miasta dochodziło do krwawych starć. Zrewoltowani robotnicy bronili się zażarcie przed atakami policji. Na ulicach powstawały co raz to nowe barykady. W dzielnicach objętych przez rozruchy robotnicy zdemolowali kilka sklepów, których urządzenia użyto do wznoszenia barykad. Na niektórych ulicach pozbalano wszystkie latarnie, które posłużyły do budowania zapór przeciwko konnej gwardji. W zupełnych ciemnościach policja i gwardja rzucały się na barykady razom najrozmaitszemi pociskami, jak kawałkami żelaza, kamieniami brukowemi, butelkami itd.

Dopiero po północy zaniepokojone wzrastającą coraz bardziej przewagą rewolucjonistów władze miejsk. zażądały pomocy wojskowej. Komenda marynarki dostarczyła reflektorów, których światło skierowano na tonące w ciemności ulice. Do akcji ruszyli znów strzelcy senegalscy, oczyszczając w świetle reflektorów opanowane przez robotników ulice. Dopiero koło godziny 2-ej po północy zapanował w Tulonie spokój.

Dziś rano rozeszły się pogłoski, iż wobec niebezpiecznej sytuacji wprowadzony ma być w Tulonie stan oblężenia.

Wśród licznych rannych znajduje się również zastępca burmistrza, którego robotnicy powalili na ziemię i ciężko poturbowali, tak, że musiano go przewieźć do szpitala.

O ilości ofiar narazie niewiele da się powiedzieć. Wiadomo, że jest bardzo wielu rannych, zarówno wśród robotników, jak i wśród policjantów i gwardzistów.

Urzędowo podają, że w walkach wieczornych padło na ulicach Tulonu dwu zabitych. Sprawozdawca „Petit Parisien" wysłany specjalnie do Tulonu, twierdzi, że zabitych zostało wczoraj 5 ludzi, a rany odniosło conajmniej 200.



*Zdjęcie przesłane drogą radjową z rozruchów w Breście.*

# W Tulonie i Breście spokój

## Aresztowania wiechrzycieli i podżegaczy

PARYŻ, 9. 8. PAT. Agencja Havasa donosi: Według informacyj ministerjum spraw wewnętrznych, w Tulonie panuje całkowity spokój. Robotnicy powrócili do pracy. Aresztowano 68 osób, z których 42 zwolniono.— Wśród zatrzymanych znajduje się włoch, przy którym znaleziono dynamit. Wszczęto przeciw niemu dochodzenie o organizowanie buntu zbrojnego przeciw legalnej władzy.

PARYŻ, 9. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Brestu, że wszczęto dochodzenia administracyjne i sądowe w sprawie wydarzeń ostatnich dni.

PARYŻ, 9. 8. PAT. Havas donosi z Tulonu: 29 młodzieńców zniszczyło ub. nocy urządzenia biurowe i salę depesz gazety „Petit Vier". Część kupców nie otworzyła dziś rano sklepów.

Ś. † P.

**PIOTR FILUS**

BYŁY DŁUGOLETNI PRACOWNIK T-WA KOPALŃ i ZAKŁ. SOSNOWIECKICH

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu 8 sierpnia 1935 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich Nam zwłok z domu żałoby w Zagórzu przy ul. Miraszewskich do kościoła parafjalnego, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi w niedzielę 11 sierpnia rb. o godz. 4 pp.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek o godz. 7.30 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘĆ I RODZINA.

# Jak zginął włoski minister robót publicznych

RZYM, 9. 8. — Samolot ministra robót publicznych Razza, który uległ katastrofie pod Kairem, był prowadzony przez lotnika majora Boetani oraz podporucznika Laragu. Samolot odbył już szereg lotów, których łączna długość wynosi 202.000 klm.

Pierwszy etap obecnej podróży która zakończyła się tak tragicznie, minął zupełnie normalnie. Samolot wylądował w Kairze popołudniu 6 bm. następnego dnia rano o godzinie 5 min. 20 w warunkach atmosferycznych doskonałych wystartowano po przenocowaniu na lotnisku Al Mara. O godz. 5 min. 31 radjotelegrafista pozostawał w kontakcie z Monte Celio i z Asmarą, nadając następującą depeszę: „Wyruszyliśmy z Kairu o godz. 5 min. 20 w kierunku Massaua, na pokładzie samolotu wszystko w porządku".

Depesza ta wskazuje, iż podróż odbywała się normalnie, potem nastąpiła przerwa, było brak wszelkich wiadomości. Na prośbę władz włoskich urządzono poszukiwania, w których wzięły dział samoloty egipskie cywilne i wojskowe. Wczoraj popołudniu samolot odnaleziono w odległości 15 mil od Kairu, załoga i wszyscy pasażerowie byli bez życia.

—o—

# Deklaracla wyborcza b. posłów stronnictwa ludowego

WARSZAWA, 9. 8. PAT. Grupa b. posłów stronnictwa ludowego ogłosiła dziś deklarację, w której m. in. stwierdza, że jakkolwiek ordynacja wyborcza do sejmu im nie odpowiada i że o zmianę tej ordynacji nie przestaną się starać, to jednak zdaniem tych posłów lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, aby mieć w parlamencie swych przedstawicieli.

—o—

# 14 milj. ludzi bez dachu nad głową

SZANGHAJ, 9. 8. PAT. Wylew rzeki Jang - Tse - Kiang w prowincjach Hopei, Honan i innych spowodował nieobliczalne straty materjalne i niezliczoną dotychczas ilość ofiar w ludziach. Według informacji przewodniczącego rządowego komitetu pomocy dla powodzian, w prowincjach tych zatonęło około 100.000 ludzi, a 14 milj. pozostaje bez dachu nad głową.

—:o:—

# Przemytnicy z Czeladzi

W ostatnich dniach funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali wiele osób na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, które przewiozły nielegalnie z Niemiec do Polski paczki, zawierające Maggi, drożdże, wyroby chemiczne itp. M. in. zatrzymano Augustyna i Annę Zachlów z Katowic oraz Józefa Rumina, Stanisława Grendę i Wiktora Krebsa z Czeladzi.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### 500 OSÓB ZABIŁ POTWORNY CYKLON NA FILIPINACH.

LONDYN, 9.8 Po straszliwym tajfunie jaki niedawno przeszedł nad archipelagiem Filipin, dopiero teraz zostały przywrócone połączenia z Manilą, stolicą archipelagu.

Według statystyki w sprawie szkód i ofiar cyklonu liczba zabitych wynosi prawie pół tysiąca osób.

W samem miasteczku Dagupan zginęło 110 osób, w sąsiedniej zaś prowincji stwierdzono 126 zabitych, względnie zaginionych.

Straty materjalne wyrządzone przez tajfun przekraczają półtora miljona dolarów.

Po tajfunie nastąpiła powódź.

Poczyniono zarządzenia dla zapobieżenia epidemjom.

### BANKI NOWOJORSKIE DADZĄ WŁOCHOM 500.000 DOL. NA CELE WOJENNE.

LONDYN, 9.8. Korespondent „Timesa" donosi z Nowego Jorku, że grupa banków nowojorskich życzliwie się odnosi do prośby przedstawicieli włoskich o udzielenie krótkoterminowych kredytów na zakup bawełny.

Ma tutaj chodzić o 250 — 500 tys. dol.

Znaczna część amerykańskiej opinji publicznej zapatruje się niechętnie na taki zakup, gdyż bawełny potrzeba do celów wojennych.

Banki jednak stoją jak słychać na stanowisku, że nie można na nie składać odpowiedzialności za ewentualne skutki zwykłej transakcji gospodarczej.

### ANTYNIEMIECKIE WYSTĄPIENIA KOMUNISTÓW AMERYKAŃSKICH.

WASZYNGTON, 9.8. Komunistyczna grupa „Antinazi" złożyła naczelnikowi wydziału Europy zachodniej w departamencie stanu protest przeciwko aresztowaniu w Hamburgu marynarza amerykańskiego — komunisty.

Odpowiedź, udzielona przez departament stanu, nie zadowoliła delegatów. Oświadczyli oni, że we czwartek zwołają na Mason square meeting i uchwalą rezolucję o niedopuszczeniu do portów amerykańskich statków niemieckich. Wiece takie jakoby mają się odbyć we wszystkich portach Stanów Zjednoczonych.

### MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOŚCIOŁÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W ANGLJI.

LNDYN, 9.8. Agencja Reutera donosi: Na otwarciu drugiej międzynarodowej konferencji kościołów chrześcijańskich w Leicester obecnych było 2.000 delegatów z krajów. Malowniczy widok przedstawiała estrada, na którą delegaci 42 państw w kostjumach narodowych wnosili sztandary.

Włochy i Abisynja nie są na konferencji reprezentowane.

### KAŻDY NARODOWY SOCJALISTA MUSI ARESZTOWAĆ ŻYDA.

WIEDEŃ, 9. 8. Pismo narodowo - socjalistyczne „Czarny Korpus" wydało — według doniesienia z Berlina — dla wszystkich członków partji narodowo socjalistycznej „pouczenie", odnoszące się do postępowania z żydami.

Pismo opierając się no jednym z paragrafów kodeksu karnego dochodzi do przekonania, że każdy narodowy socjalista uprawniony jest do aresztowania żyda, jeżeli przychwyci go na gorącym uczynku popełniania jakiegoś przestępstwa.

Aresztowanie może nastąpić wtedy jeżeli spotka się żyda publicznie w towarzystwie kobiety niemieckiej jeżeli żyd będzie zachowywał się wyzywająco w miejscowości kąpielowej i jeżeli obrazi uczucia niemieckie.

Każdy narodowy socjalista uprawniony jest nietylko do aresztowania żydów, ale i do użycia siły.



# Jeszcze echa harcerskiego zlotu

Warszawski „Czas" i krakowski „I. K. C." „pięknie" wpisali się do pamiętnika harcerstwa polskiego. Jubileusz 25-lecia istnienia najpotężniejszej organizacji młodzieży „uczciły" dzienniki te dobrze już znanemi i należycie ocenionemi wypadami. Prócz nich, taniutko popisała się prasa endecka i chadecka, dopatrując się w harcerstwie „jeszcze jednej organizacji sanacyjnej" (naturalnie!) i, jak mogła, jak ją stać było, tak szkodziła. Ale jednak nie zaszkodziła . Dowodem tego, rzetelne i sprawiedliwe głosy społeczeństwa organizacyj i objektywnej prasy, wykazujące całą bezpodstawność, tendencję, reżyserję niekulturalnych, nieraz brukowo trywialnych napaści.

Z tych objektywnych głosów należy przytoczyć niedawno zamieszczony w wileńskiem „Słowie" artykuł A. Wasilewskiego „O harcach, harcownikach i harcobojach. — Czytamy tam:

### KURJERKOWY ENTUZJAZM I ENDECKA ŻÓŁĆ.

„Są pisma, których życiem jest ustawiczny krzyk. Dziś sensacyjny proces ,jutro zatarg międzynarodowy oburzenie albo entuzjazm, ale ze szpalt dziennika muszą wyskakiwać czarne olbrzymy tytułów.

Są pewne szabloniki, stroiski, w które jest ubierane życie bieżące na przedstawienie w szopce ku uciesze łaskawie płacącej publiczności.

Publiczność —to szary pan o bezosobowej, nierozpoznawalnej twarzy, nie profesor i nie robotnik, nie genjusz i nie idjota, ale jakaś matematyczna Przeciętność. Najczęściej więc Przeciętność pisze przeciętnie dla Przeciętności.

O harcerstwie, z okazji zlotu w Spale, pisano przeważnie banalno - entuzjastycznie.

Znaleźli się jednak „przyjaciele", którzy zapłakali krokodylowemi łzami: „Ach jak tam u was było źle! Chleba brakło, z głodu mdleliliście, wody nie wystarczało i w kioskach nie było książek ks. Lutosławskiego, Gietrycha i Piaseckiego". Kto temu winien? Naturalnie rząd i ta klika, która związek związała z rządem.

Jeszcze doniedawna w zapadłych kątach prowincjonalnych znajdowały się matołkowate jednostki, którym trudno było wytłumaczyć, że harcerstwo — to organizacja bezpartyjna, prorządowa w pojęciu propaństwowem, wychowująca Człowieka (przez wielkie C) i chrześcijanina w pełnem tego słowa znaczeniu, a nie endeckiem.

Tym, którym chodzi nie o wychowanie młodzieży, lecz o zwiększenie szeregów swej partji, zlot sprawił wielki zawód. Stąd tyle żółci i tyle biadań i przestróg w prasie endeckiej. Ta najbardziej niemoralna partja, która ideologję sobkostwa i nienawiści cynicznie utożsamia z chrześcijaństwem, nie cofa się przed kłamstwem.

W pozlotowych artykułach prasy endeckiej pisze się o emotywowaniu młodzieży nicią sanacyjną. Jeśli jakaś partja nie uszanowała atmosfery zlotu harcerskiego — oto była właśnie endecja. Praca ta była szyta białemi nićmi i bardzo się nie udała.

Na zlocie nie rozdawano „Gazety Polskiej" bezpłatnie, lecz prasa endecka była dostarczana furami i rozdawana na prawo i na lewo. Co się działo z tą makulaturą, nie mogę tu napisać, ale zapewniam, że przynosiła pewien pożytek.

Były też zorganizowane pewne okrzyki, które na szczęście nie zepsuły ogólnej harmonij, bo zabrzmiawszy pojedyńczo, zamierały zażenowane potępiającem przyjęciem otaczających Okrzyków tych nawet ogół nie słyszał i nie domyślał się. Zlot odbył się w atmosferze harcerskiej, skautowej — to znaczy — żądano rzetelności w pracy i szczerości w stosowaniu prawa harcerskiego".

* * *

Następnie A. Wasilewski omawia sprawę organizacji zlotu i stwierdza, że przewyższała ona zlot angielski w roku 1929; bzdury o brakach aprowizacji, o „głodzie" są czczym wymysłem; wreszcie słusznie podkreśla, że — prócz jednostek, negatywnie ustosunkowanych do organizacji harcerskiej, są tacy, którym wygodniej jest patrzeć na harcerzy z pobłażaniem, jak na zabawę dzieci, aniżeli zdobyć się na objektywny sąd i uznać harcerstwo jako jedyną niezawodną organizację młodzieży w Polsce.

„Bzduropisy, harcobaje, piszący bajki o harcerzu dla feljetonowego kawału, sprowadzili znaczenie złotu w Spale do roli większej majówki".

### BIEDNY ŻYD Z POLSKI ODZIEDZICZYŁ 6 MILJONÓW DOLARÓW W NOWYM JORKU.

Jak donosi „Dziennik Chicagoski", zamieszkały w N. Jorku żyd z Polski Abraham Starr odziedziczył po wuju, Harrym Lozacku spadek 6 miljonów dolarów. Liczący 57 lat Starr, który cierpiał zawsze biedę, pochodzi z Białegostoku. Przed 35 laty przybył on do Montrealu z matką, Fannie Starosielską oraz jej czteroma braćmi, a później przeniósł się do N. Jorku. Piąty brat matki, Harry Lozack udał się do Afryki Południowej, gdzie miał podobno odkryć pole diamentowe i dorobić się fortuny 70 miljonów dolarów. Zmarł on przed 6 laty, zostawiając testament, w którym zapisał siostrze, tj. matce Abrahama Starra 6 miljonów, resztę zaś czterem braciom. Odnalezienie rodziny trwało sześć lat.

Wiadomość, którą otrzymał Starr od adwokata w Montreau, obiegła lotem błyskawicy ghetto na East Side, wzbudzając podniecienie wśród setek sąsiadów i znajomych, którzy pędzili z gratulacjami na wyścigi po starych skrzypiących schodach do ubogiego mieszkania Starra i pobliskiej kuźni, w której pracuje.



# „Propaganda przedewszystkiem"

### NIESAMOWITE DROGI REKLAMY W AMERYCE.

Ameryka, jak wiadomo, jest krajem nieograniczonych możliwości. Takie nieprawdopodobne możliwości stosowane są przedewszystkiem w zakresie reklamy. W kraju, gdzie hasło: „Propaganda przedewszystkiem!" stanowi program dnia, w okresie kryzysu oczywiście intensywność reklamy wzmogła się jeszcze bardziej. Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa nie unikają żadnego sposobu, który mógłby zwrócić uwagę na reklamowane przez nie objekty. Tricki reklamowe spotykane w Ameryce, są bezprzykładne. Na ulicach N. Jorku na każdym kroku możemy spotkać tego dowody.

### REKLAMA MAKABRYCZNA.

Powoli przez jedną z głównych ulic przeciąga kondukt żałobny. Orkiestra, postępująca przed karawanem, tonącym w powodzi kwiecia, gra marsza żałobnego. Za karawanem, w czarnej karecie jedzie przybrana w kiry żałobne dama — wdowa po zmarłym. Kobieta rozpacza i od czasu do czasu słychać jej rozdzierający serce szloch. Ociera łzy i wzdycha boleśnie Po chwili znów zaczyna żałośnie płakać. Przechodnie stają na chodniku i ze współczuciem przyglądają się osieroconej kobiecie.

Kondukt żałobny posuwa się dalej. Ale tuż za nim kroczy dwuch mężczyzn, w strojach żałobników, którzy trzymają olbrzymi plakat zajmujący prawie całą szerokość jezdni. Na plakacie napisane jest: „Pani X. odprowadza na wieczny spoczynek swojego ukochanego małżonka. Ale jej serce jest pocieszone, gdyż pan X. przed śmiercią ubezpieczył się na życie i w ten sposób zapewnił pozostałej po nim wdowie stałą rentę".

Dalej oczywiście następuje wymienienie towarzystwa ubezpieczeniowego, w którem pseudo - nieboszczyk ubezpieczył się, a jak się okazuje, cały ten pogrzeb jest poprostu niczem innem, jak tylko komedją, zainscenizowaną w celach reklamy.

### „FAUST" I MASZYNA DO SZYCIA

Ale bezwzględnie najoryginalniejszym sposobem reklamy był pomysł, jaki zostasowano pewnego dnia podczas przedstawienia „Fausta" w operze nowojorskiej. Kiedy podniosła się kurtyna, widownia ze zdumieniem stwierdziła, że słodka Małgosia w stylowych szatach nuci arję siedząc nie przy kołowrotku, lecz przy maszynie do szycia. Kiedy arja się skończyła, Małgosia oświadczyła, że jest to najlepsza na świecie maszyna do szycia, która kosztuje tylko 75 dolarów.

Ma się rozumieć, że pomysł ten wywołał bardzo wiele komentarzy, w każdym razie jednak fabrykant maszyn do szycia osiągnął swój cel, gdyż mówiono przez czas dłuższy o owem zajściu w operze. Trzeba dodać, że za tę reklamę fabrykant zapłacił kilkanaście tysięcy dolarów.

# Wielką wojnę z owadami

## poprowadzą uczeni całego świata

W połowie b. miesiąca w Londynie otwarty zostanie kongres entomologiczny, w którym udział biorą najwybitniejsi uczeni imperjum Brytyjskiego oraz innych krajów .

Kongres ten będzie swego rodzaju wielką „naradą wojenną" generałów nauki, którzy wkrótce mają wypowiedzieć nienotowaną w dziejach świata wojnę owadom — szkodnikom, niszczycielska rola których w gospodarce światowej jest groźniejsza niż niejedna z wojen. Uczestnicy kongresu profesorowie entomologji, agronomowie, kierownicy doświadczalnych stacyj rolniczych opracują wielki plan zwalczania owadów i pasożytów.

O pladze tej świadczą cyfry. Afryka Południowa wydaje rok rocznie 2 miljony funtów szterlingów na walkę z szarańczą, która mimo to niszczy olbrzymie obszary uprawnaj roli. Groźne szkody wyrządza mucha „Tse-tse", rujnując gospodarstwa hodowli bydła Mucha ta powoduje również tysiące wypadków śmierci wśród ludzi. Skutkiem najazdu wielkich mas szarańczy w r. 1921 w Indjach postradało życie blisko dwa mlijony osób. Szkody amerykańskich farmerów sięgają rokrocznie do 400 milj. funtów. Według danych statystycznych owady zamieszkujące ziemię, niszczą jedną dziesiątą część urodzaju całego świata.

Na wymienionym kongresie ma być przedłożony szereg projektów walki z owadami. M. in. istnieje projekt stworzenia hodowli specjalnych gatunków ptaków, które będą armją człowieka, zwalczającą plagę owadów.

# Koń się skończył...

Na miesiąc przed wyborami panowała dawniej za kulisami giełdy politycznej gorączkowa krzątanina. „Hossa“ i „bessa“ numerków nastrajała jużto radośnie, jużto ponuro zarówno samych graczy politycznych, jak i liczną rzeszą kibiców. Akcje jednych partyj szły w górę, drugich spadały. Nazajutrz nastroje zakulisowe zmieniały się... Dochodziły bowiem tajemnicze wieści: główny przedsiębiorca danej partji spotkał się w traktjerni przy kieliszku z agentem innej spółki, robiącej w polityce przedwyborczej — i ubili interes holdingowy: w tym a tym okręgu „czerwone“ numerki zasilą „czarne“, a na odwyrtkę w innym okręgu „czarni“ przepuszczą „czerwonych“..

Tak wyglądało — za kulisami giełdy wyborczej.

A przed kulisami rozgrywało się inne zgoła „theatrum“. Przypominało ono cośniecoś owe pierwociny widowisk scenicznych w zamierzchłej starożytności, kiedy bohaterzy dramatu, by dodać sobie wielkości, chadzali na koturnach, zaś aby wywoływać wrażenie, kładli na twarze maski, budzili grozę jako przeraźliwe maszkary, upodobniali się zewnętrznie do prorokujących i gromiących bożków.

Takie naiwne „theatrum“ oglądało społeczeństwo nasze na kilka tygodni przed wyborami. Wszędzie pełno było wysłanników partyjnych na koturnach i w maskach. Na każdym wiecu wstępował na mównicę delegat partji, by koturnowym stylem, i skrzętnie maskując swe istotne cele, uwieść obecnych, wzruszyć lub przerazić, zakląć lub wywróżyć. Z każdego afisza, nalepionego na rogach ulic, wyzierał ten koturnowy patos i ta maszkara. Z każdej ulotki, broszury, szedł ten przesadny, nieznośny, zakłamany fałsz obietnic lub gróźb. Przemawiano do społeczeństwa fałsetem ułudy lub basem przerażenia. Przed obliczem chłopa malowano djabła, ziowącego ogniem piekielnym; robotnika straszono widmem opasłego kapitalisty, pożerającego dzieci proletarjatu; nieszczęśliwe zytki drżały z przerażenia, kiedy im tłumaczono, jakie to klątwy spadną na nie, jeśli się ośmielą głosować nie tak, jak dla zbawienia duszy trzeba; lada sklepikarz stawał się rycerzem wojny krzyżowej; ówdzie znów szykowano tron dla „złotego cielca“ i obiecywano jego łaski wzamian za oddanie głosu na ten a nie inny „numerek“...

Ta giełda partyjna za kulisami i to koszmarne „theatrum“ przed kulisami skończyły się.

Bożek partyjny, Baal, został strącony ze swego piedestału. Nieczęść, ustąpili z widowni znachorzy ma już igrzysk i festynów na jego i wróżbici, nie wznoszą się więcej w atmosferę dymy kadzidlane, nikt nie podszeptuje zaklęć magicznych, ani nie wywołuje przerażających maluczkich duchem grzmotów.

Arcymagicy partyjni, gdy się uczuli obrażeni i zapowiedzieli, że tego roku „theatrum“ na koturnach i w maskach nie urządzają — byli przekonani, że wywołają konsternację, conajmniej pomieszanie szyków. Jakże bez nas odbędą się wybory? — myśleli. Zdawało się im, że lud tęskni za widowiskiem, jakie w okresie przedwyborczym dawali, że ten jarmark i rozgwar, ten szum i ten mąt są istotą i sensem wyborów.

Okazało się jednak, że się grubo przeliczyli. Społeczeństwo wcale nie tęskni za giełdą międzypartyjną ani za maskaradą przedkulisową, inscenizowaną przez każdą z partyj z osobna przed każdymi wyborami.Społeczeństwo uświadomiło sobie, że agitatorzy na koturnach i w maskach głosili puste frazesy, szafowali niespełnianemi potem obietnicami, przechwalali jednych a zohydzali drugich li tylko z egoizmu partyjnego. Że za temi wielkiemi słowami ulotek, broszur, oracyj na wiecach kryli się spryciarze, rozmyślnie mącący wodę, by w niej łatwiej łowić głosy na „numerki“ partyjne.

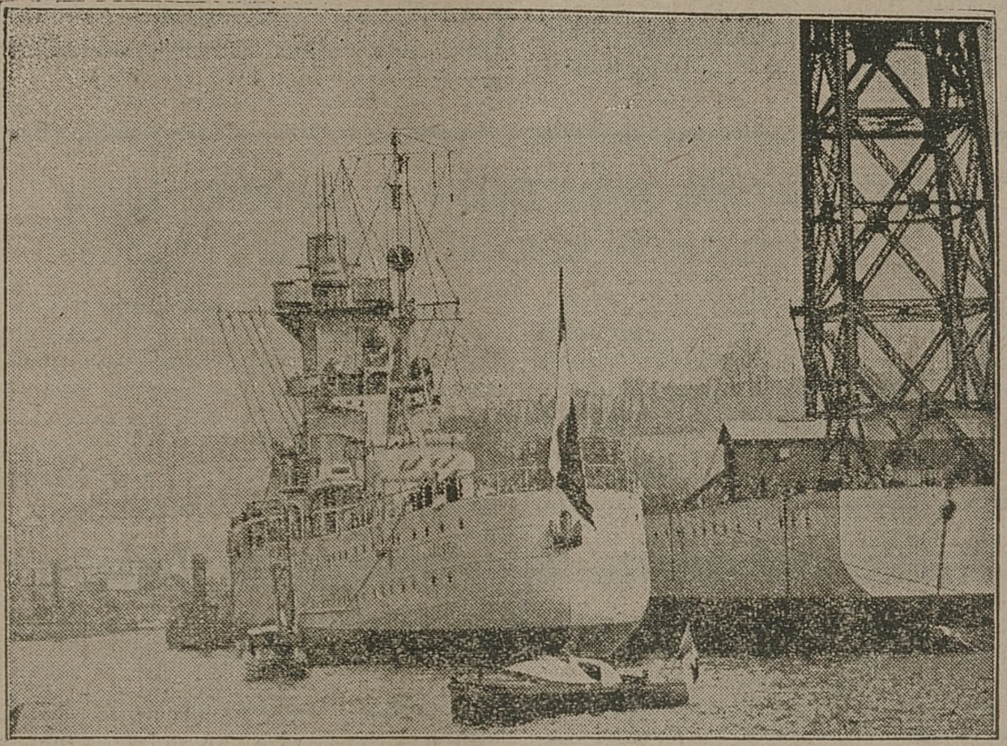
Społeczeństwo przejrzało tę fałszywą grę i tych partyjnych graczy. Pozostawiło ich własnemu losowi...

Wybory obecne odbywają się w atmosferze całkiem innej. I niech z tego, że nie rozbrzmiewa hałaśliwy tam-tam na międzypartyjnym targu o mandaty, nikt nie wysnuwa opacznego wniosku o braku zainteresowania dla przyszłego składu naszego parlamentu. Zainteresowanie to nurtuje głęboko w społeczeństwie, przybrało jednak formy jedynie godne i pożądane: poczucia odpowiedzialności za dobór odpowiednich ludzi. Straciło natomiast formy totalizatora w wyścigu numerów partyjnych do mety.

A za tem nie tęskni obywatel. Chyba tylko tych kilkudziesięciu, którym — mówiąc językiem legjonowym: „koń się skończył“.

Koń zawodowego politykierstwa.

PORT WOJENNY W BREŚCIE.



W Brzeście doszło do zaciekłych walk manifestantów z policją i wojskiem. Zajścia te inspirowane były przez komusistów.



TRZEBA POMYŚLEĆ.

## Pieniądze leżą odłogiem

Jak wykazuje statystyka rolna — mamy w Polsce 10 proc. nieużytków, co stanowi przeszło trzy i pół miljona hektarów ziemi. Nieużytki obejmują moczary, bagna, zlewiska, łachy rzeczne itd. — partje gruntu nie nadające się do żadnej uprawy. Oprócz tego wiele gospodarstw rolnych posiada nieraz znacznej wielkości grutny piaszczyste na których plon nie amortyzuje nawet kosztów pracy włożonej w uprawę i zasiew.

Ziemie te leżą bezczynnie nie dając żadnego zysku, a będą nieraz nawet ciężarem dla wielu gospodarstw.

W jaki sposób wykorzystać tanio i z pewnym, chociażby minimalnym zyskiem owe 3 i pół miljona hektarów ugorów polskich? Zastanawiano się nad tem niejednokrotnie. Ciekawy i słuszny projekt wykorzystania nieużytków lansuje ostatnio na swoich łamach pismo „Polskie Zioła“, poświęcone propagandzie zielarstwa.

Oto powstała tam myśl wykorzystania ugorów pod lecznicze zioła, uprawiane planowo i z pewnym nakładem pracy.

Jasną jest rzeczą, że jeśli nieużytki nie nadają się pod uprawę ziemiopłodów, jeśli nie opłaca się nawożenie ich i doprowadzanie do stanu urodzajnej gleby w kulturze, to nie jest jeszcze dowodem, że niema roślin, dla których takie właśnie nieużytki nie stanowiłyby gleby odpowiedniej dla ich rozwoju.

Słabe rozpowszechnienie u nas idei należytej hodowli roślin leczniczych jest powodem tego, że te piaski i piaszczyste nieużytki wyłączone są z obrotu i uprawy i nie przynoszą właścicielom żadnych korzyści. Dzisiaj, kiedy warunki ekonomiczne rolnictwa i nieopłacalność uprawy podstawowych ziemiopłodów zmuszają gospodarza do szukania wszelkich źródeł mogących zapewnić mu byt i utrzymanie, gdy kryzys wyrzucił na bruk setki tysięcy bezrobotnych, żyjących w nędzy spowodu braku warunków pracy, nie wolno nam zaniedbywać nadal wykorzystywania tych terenów, które mogłyby zapewnić środki utrzymania wielu rodzinom.

Hodowla ziół wymaga pewnej specjalizacji, gdyż same książk. rady i wskazówki przeważnie nie wystarczają. Każdy plantator własną praktyką uzupełnia wiadomości, jakie mu daje fachowa literatura i dopiero po wielu próbach dochodzi on do niezawodnej umiejętności w tej dziedzinie. Akcja więc należytego wykorzystywania nieużytków powinna być rozłożona na dłuższy okres czasu, aby w ostatecznym wyniku dała zadawalające rezultaty i dlatego właśnie jest już czas najwyższy zapoczątkować ją i wskazać sposoby i drogi, po których winna się rozwijać.

Uświadomienie ludności zwłaszcza kresowej, że nieużytki mogą przynosić dochód, byłoby pięknym tematem dla społecznej działalności korpusu ochrony pogranicza. Żołnierze K. O. P. pełniąc służbę jak dawni rycerze Rzeczypospolitej na granicy Dzikich Pól, mieszkając w strażnicach, przy których zawsze znajduje się kawałek ziemi, często nieurodzajny, mogliby zaprowadzić hodowlę wielu bylin krzewów leczniczych silnie zakorzeniających się, utrzymujących piaski, a mogących być wykorzystanemi dla potrzeb sanitarnych naszej armji. Ludność zaś za przykładem żołnierza polskiego, który niejednokrotnie jest krzewicielem kultury w tych stronach, może się zainteresować, nauczyć i naśladować sposoby wykorzystywania nieużytków.

Zagadnienie to ma również wielkie znaczenie dla ministerjum komunikacji. Linja kolejowa w wielu miejscach przechodząc wykopami, odsłoniła szczere piaski, na których nic nie rośnie i które dotąd żadnego pożytku nie przynosząc, są jeszcze powodem wielu strat.

Rozwiązanie zatem sprawy umocnienia tych lotnych piasków ma dla kosztów eksploatacji kolejowej wybitne znaczenie.

Myśl rzucona przez czasopismo „Polskie Zioła“ jest myślą zdrową i co godne podkreślenia, myślą do zrealizowania.

## Francuzi o Czechach

Bardzo zabolało naszych sąsiadów czechów, kiedy przeczytali w dzienniku francuskim, co następuje:

„Żaden cyrk nie obejdzie się dziś bez czechów. Są niezastąpieni, gdy cyrk jest w drodze nie można bez nich wogóle rozbić namiotu. Każdy właściciel cyrku wie, że „swoich ludzi“ znajdzie w każdem czeskiem mieście, gdzie koczują, utrzymując się z wyplatania krzeseł. Wystarczy kiwnąć, by oddział z dwudziestu lub trzydziestu ludzi zgłosił się do cyrku. Wszyscy czesi zgłodają zdolności muzyczne, podobnie jak cyganie“.

Jedno z pism czeskich podając do wiadomość dodaje żałośnie:

„Przy takiej znajomości nas ze strony kierowniczej prasy francuskiej nie należy się ostatecznie dziwić, że we Francji patrzą na nas jak na egzotyczne stworzenia“.

Należy przypuszczać, że „kierownicza“ prasa francuska nie zajęła się bliżej faktami teroryzowania i znęcania się nad kobietą, panią Rzymanową za to, mąż jej śmiał przemawiać przeciw czechom.

Gdyby zamiast o zdolnościach do muzyki i cyrkowych łamańców, prasa napisała o zdolności do zdrady, podstępu i znęcania się nad bezbronnymi zapewne określenie „egzotyczne stworzenia“, którem obdarzyło czechów ich własne pismo, byłoby zupełnie na miejscu.

Tak nam się przynajmnie wydaje...

# Przerwy w ubezpieczeniu społecznem

## Jak je należy rozumieć

Wobec niedostatecznego uświadomienia ogółu ubezpieczonych pracowników umysłowych o warunkach, jakie powstają wskutek krótszej lub dłuższej przerwy w ubezpieczeniu, podajemy poniżej wyjaśnienie tej sprawy.

W czasie przerwy w ubezpieczeniu, trwającej nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne pracowników umysłowych, zachowują swoją moc. Jeżeli przerwa ta trwa dłużej niż 18 miesięcy uprawnienia emerytalne ustaja, o ile nie zachodzą okoliczności następujące:

1) pozostawanie bez pracy, jeżeli pracownik składał co pół roku zaświadczenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia:

2) choroba, uniemożliwiająca pracę zarobkową, o ile pracownik w czasie choroby nie ma prawa do wynagrodzenia od pracodawcy;

3) pobieranie renty ubezpieczeniowej;

4) służba wojskowa.

Ustawa przewiduje ponadto w określonym wypadku przywrócenie praw emerytalnych, wygasłych wskutek ustania ubezpieczenia. Mianowicie, przywrócenie tych praw następuje ,jeśli: 1) po przerwie nie dłużej, niż 5-cioletniej, przebyto we wznowionem ubezpieczeniu conajmniej 12 miesięcy składkowych, 2) po przerwie nie dłuższej niż 10-cioletniej przebyto we wznowionem ubezpieczeniu conajmniej 24 miesiące składowe i 3) po przerwie nie dłuższej niż 15-letniej przebyto we wznowionem ubezpieczeniu conajmniej 30 miesięcy składowych. We wszystkich tych wypadkach do miesięcy składkowych, przebytych we wznowionem ubezpieczeniu, dolicza się miesiące składkowe przebyte poprzednio przed przerwą.

Po przerwie dłuższej, niż 15 lat, uprawnienia emerytalne nabyte przez ubezpieczonego przed taką przerwą nie mogą być przywrócone.

Ponadto ustawa postanawia: **„Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwała ponad 3 lata, a obowiązek ubezpieczenia miałby ponownie powstać po ukończeniu przez ubezpieczonego 60 lat życia, uważa się za wygasłe wszelkie ewentualne uprawnienia, wynikające z przebytych poprzednio miesięcy składkowych“.**



# Przedstawiciele samorządów z Zagłębia złożą hołd Wodzowi Narodu

Jutro odbędzie się pielgrzymka przedstawicieli samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego z całego województwa kieleckiego do Krakowa, celem złożenia hołdu zwłokom Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczka odbędzie się pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza.

Wyjazd radców miejskich z Sosnowca nastąpi o godz. 5.49 rano do Ząbkowic, a stamtąd wspólnym pociągiem do Krakowa. Zbiórka na dworcu w Sosnowcu o godz. 5.30 rano.

Przyjazd do Krakowa nastąpi o godz. 9.35 rano. Wyjazd z Krakowa do Sosnowca o godz. 21.45.

# Wiceminister Jastrzębski przybędzie do Zagłębia w sprawie kas brackich

Sprawa kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem wśród sfer robotniczych jest ciągle omawiana i robotnicy oczekują z niecierpliwością decyzji ministerjum opieki społecznej. Jak już donosiliśmy, dalszy los kas brackich uregulowany zostanie rozporządzeniem rządowem.

W dniu wczorajszym do inspektoratu pracy w Sosnowcu przybyło wielu robotników, z których większość stanowili zredukowani robotnicy „Renardu“ z prośbą o informacje, kiedy załatwiona zostanie sprawa kas brackich.

Według otrzymanych informacyj, ministerjum opieki społecznej kończy już opracowywanie rozporządzenia, które ureguluje sprawę należności robotników z kas brackich. Kwestja ta ma być załatwiona prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Do Zagłębia przybyć ma w sprawie kas brackich wiceminister Jastrzębski w towarzystwie byłego inspektora pracy w Sosnowcu inż. Federowicza.

# Automatyzacja sieci telefonicznej w Zagłębiu postępuje naprzód

Prace przy automatyzacji sieci telefonicznej w Zagłębiu Dąbrowskiem postępują naprzód.

Budowa prowadzona jest równocześnie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Urząd telegraficzno telefoniczny przystąpił już do instalowania u abonentów aparatów automatycznych.

Uruchomienie automatycznej sieci telefonicznej nastąpi w przyszłym roku.

Koszta budowy wyniosą ogółem kilka miljonów złotych.

Stacja automatyczna Zagłębia Dąbrowskiego połączona będzie ze Śląskiem, dlatego też rozmowy telefoniczne na tej linji będą uznane jako miejscowe, zamiast dotychczasowych rozmów międzymiastowych pomiędzy Zagłębiem a Śląskiem.

# Przykra przygoda kupca w Gołonogu

## Rabusie zostawili go w bieliźnie

Tragikomiczny wypadek wydarzył się w domu noclegowym w kolonji Laski, w powiecie będzińskim.

Kupiec z Jędrzejowa, Icek Szpiro, przyjechał w nocy do Gołonoga. O przyzwoitym noclegu nie było mowy, to też gdy podeszło do niego jakichś dwuch osobników i poradziło mu udać się do pobliskiego domu noclegowego. Szpiro przyjął propozycję skwapliwie

Nad ranem obudziło kupca silne szarpnięcie za ramię. Szpiro otworzył oczy i ujrzał nad sobą dwuch rosłych mężczyzn, tych samych którzy wskazali mu drogę do domu noclegowego. W rękach mężczyzn tkwiły jakieś ciemne przedmioty.

— Dawaj pudlu forsę! — krzyknął jeden z nich.

Nie pomogły tłumaczenia. Jeden z rabusiów ściągnął zdrętwiałemu ze strachu kupcowi spodnie, drugi marynarkę. Po zabraniu mu jeszcze płaszcza i 20 złotych, znajdujących się w portmonetce, osobnicy zbiegli Szpiro został goły, jak przysłowiowy „święty turecki“. Szczęściem znalazł w domu noclegowym jakieś łachmany, w które się jako tako odział i ukradkiem pobiegł na posterunek policji w Gołonogu, który niezwłocznie wszczął pościg za sprawcami rabunku.

Zuchwała napaść na kupca w domu noclegowym, nasunąć musi pewne zastrzeżenia co do stosunków panujących w tym domu, zwłaszcza, jeśli się zważy, że rabusie dokonali napadu na dom noclegowy w chwili, kiedy dom noclegowy pozostawiony został bez żadnego dozoru, o czem dokładnie złodzieje wiedzieli. Stwierdzono to potem w toku śledztwa.

W wyniku wszczętego pościgu przytrzymany został jeden ze sprawców, 22-letni Edward Aleksasder Kulawik (bez stałego miejsca zamieszkania), zasłużony kryminalista, karany już za napad. Wspólnikiem jego miał być Bolesław Dąbek, który zdołał zbiec.

Kulawik osadzony został w więzieniu będzińskiem. Wczoraj odpowiadał on przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył Kulawikowi półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć. Drugi uczestnik napadu na kupca Szpirę został już schwytany i niebawem stanie również przed sądem.

# KRONIKA

| Sobota 10 Sierpień | Dziś: Wawrzyńca, Bogdana<br>Jutro: Zuzanny D.<br>Wschód słońca: 4.15<br>Zachód słońca: 7.05 |
|---|---|

## RADJO

### WARSZAWA.

Sobota, 10 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik poudniowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert z Krakowa. 14.30 Płyty. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Koncert wokalny z Poznania. 16.30 Krótki koncert kameralny. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Dla naszych letnisk. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji. 19.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dz. następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Płyty. 19.50 Wrażenia z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Wieczór Karola Namysłowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Święto gór. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Wielkopolska w przekroju. 22.30 Płyty. 23.00 Wadomości meteorologiczne.

### KATOWICE.

Sobota, 13 sierpnia.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.30 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.25 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 16.30 Transmisja z Warszawy i Poznania. 18.30 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy.. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.10 Transmisja z Warszawy i Zakopanego. 21.30 Transmisja z Warszawy. 22.06 Wiadomości sportowe. 22.10 Tr. z Poznania. 22.30 Płyty. 23.00 Transmisja z Warszawy.

—o—

## Wiadomości radjowe

### UROCZY SEN PRZEBRZMIAŁEJ MŁODOŚCI.

**Leo Fall to jeden z najlepszych kompozytorów operetkowych. Zrazu próbował szczęścia jako kompozytor oper poważnych, później przeszedł jednak do twórczości znacznie odpowiedniejszej dla jego rodzaju talentu, do operetki. W tym kierunku dochodzi do wyników znakomitych operetki jego zyskują w krótkim czasie ogromną popularność i sławę. Talent to niezwykle zdrowy ,jakby z ziemią zrośnięty, szczególnie uwydatniający się w utworach, mających za treść życie ludu wiejskiego. Szczerość wyrazu, prawdziwy humor, czasami lekka satyra o dużym wdzięku oto charakterystyczne cechy twórczości Leo Falla.. Cechy te odnajdziemy również w operetce ,Piękny sen", którą nada Polskie Radjo dn. 13.8. o godz. 21 w wykonaniu Marji Korabianki, Maurycego Janowskiego oraz orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.**

**Akcja operetki odbywa się w czasie wiedeńskiego Biedermeieru koło r. 1840 Kapelmistrz teatrzyku w Leopoldstadt — dzielnicy Wiednia — Drechsler i żona jego Toni obchodzą czterdziestolecie ślubu. Przypominają sobie z rzewnością dawne czasy kiedy to Drechler jako kapelmistrz teatrzyku skomponował i dyrygował piosenką do słów „Bruderlein fein“ Stara pozytywka wygrywa melodję. Staruszkowie przypominają sobie, młode lata. Przybierają dawne swe postacie i jako młoda para małżońska śpiewają i tańczą, tak, jak śpiewano i tańczono w zamierzchłych, dawno przeszłych latach.**

**Ale sen uroczy musi się skończyć, znowu powracają staruszkowie do swego zwyczajnego wyglądu, szczęśliwi, że danem im byo w zgodzie i miłości dożyć tak późnych lat.**

### ZNAKOMITY KOMPOZYTOR POLSKI LUDOMIR RÓŻYCKI PRZED MIKROFONEM.

**Ludomir Różycki, znakomity polski kompozytor, którego sława sięga daleko poza granice kraju, wystąpi dn. 13.8 o g. 19.30 przed mikrofonem warszawskim, jako interpretator własny utworów fortepianowych. Będą to: „Legenda“ op. 15, powstała w roku 1904 i znana ze swych niezwykłych efektów dynamicznych, arja op. 38 ogromnie barwny i dowcipny „Zakochany murzyn“ i „Kisznik“ z op. 50. „Taniec polski“ i „Dogaressa“.**

### WIRTUOZ KLARNETU GRA NASTROJOWY POEMAT.

**Wśród klarnecistów doby obecnej bezsprzecznie pierwsze mejsce zajmuje wirtuoz i kompozytor poznański Józef Madeja. To też występy jego przed mikrofonem bynajmniej nie należą do rzadkości. przyczyniając się w wydatnym stopniu do utrzymania radjowych programów muzycznych na odpowiednio wysokim poziomie. Właśnie dnia 13 sierpnia od godz. 15.30 — 16.00 rozgłośnia poznańska nadawać będzie na wszystkie rozgłośnie polskie koncert klarnetowy J. Madeji. Artysta wykona przepiękny nastrojowy poemat. I. Boarmana „O zmierzchu w górach“.**

## Z Zagłębia

### ZIEMIA Z MOGIŁY POLEGŁYCH POD HUTĄ KATARZYNA NA SOWINIEC.

Dziś o godzinie 19 odbędzie się uroczyste wzięcie ziemi do urny z cmentarza zagórskiego z mogiły poległych pod hutą Katarzyną bojowników o wolność i niepodległość Polski.

Ziemia ta zawieziona zostanie w dniu 11 bm. na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na uroczystość zarząd koła zaprasza wszystkich członków zw. rezerwistów i rodziny rezerwistów, oraz sympatyków. Zbiórka o godzinie 18 w lokalu Kuźnicy BBWR. huta Katarzyna.

—o—

### PORZĄDEK NABOŻEŃSTW PODCZAS ODPUSTU PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W GRODŹCU.

Uroczystą sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawi ks. Antoni Sewerynek z Wojkowic Komornych. Kazanie wygłosi ks. Stefan Mieszczański z Dąbrowy.

Śpiewać będzie chór K. S. N. żeńsko - męski pod batutą Stanisława Zajkowskiego. W dniu tym będzie przypinany znaczek na budowę kościoła.

—o—

### EKSMISJA LOKATORÓW Z ZAGROŻONEGO DOMU.

Wczoraj ukończono ostatecznie eksmisję lokatorów z zagrożonego domu przy ul. 1 Maja 7 w Sosnowcu.

Dom ten powinien ulec rozebraniu gdyż rysy powiększają się stale i zachodzi obawa runięcia.

Biednymi lokatorami zajął się magistrat lub gmina żydowska.

—:o:—

### MAGISTRAT DĄBROWSKI WYDZIERŻAWIŁ NOWE TERENY POD KAMIENIOŁOMY.

Magistrat dąbrowski prowadzi od dłuższego czasu w Strzemieszycach własne kamieniołomy. Zatrudnionych tam jest obecnie 25 robotników Wczoraj magistrat wydzierżawił w Strzemieszycach obok nadleśnictwa dalsze tereny, na których prowadzić będzie drugie kamieniołomy. W związku z tem zostanie przyjęta do pracy nowa partja robotników.

Wiceprez. Trzęsimiech prowadzi również pertraktacje w sprawie wydzierżawienia większych terenów w Krzeszowicach. Tereny te obfitują w bazalt i porfir, które użyte będą do budowy i brukowania ulic.

Prowadzenie robót w kamieniołomach w Krzeszowicach przewidziane jest na okres zimowy.

—o—

### PIELGRZYMKA Z SOSNOWCA DO CZĘSTOCHOWY.

Zarząd parafjalnej akcji katolickiej, organizuje wielką pielgrzymkę do Częstochowy. Wyjazd z Sosnowca nastąpi dnia 17 sierpnia (w sobotę) o godz. 3 popoł. Powrót następnego dnia, tj. w niedzielę w godzinach wieczorowych.

W pielgrzymce tej mogą brać udział wszyscy mieszkańcy Sosnowca (bez różnicy parafji, do której należą).

Zapisy przyjmuje codziennie sekretarjat parafjalny akcji katolickiej przy parfaji Wnieb. N. M. Panny, ul. Prez. Mościckiego, dom katolicki od godz. 9 rano do 1 i od 2.30 do 5 popoł. oraz od 7 do 9 wiecz. Koszty przejazdu w obie strony 4 zł. 50 gr., dla dzieci do lat 12 — 4 zł.

Pielgrzymkę prowadzić będzie ks. kanonik T. Jankowski.

—o—

— **Goście z Warszawy w Zagłębiu.** B. naczelny dyrektor funduszu pracy, dr. Madeyski bawi od wczoraj w Zagłębiu. Dziś przyjechał do Sosnowca b. poseł Tomaszkiewicz.

— **Oddział związku b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu,** zawiadamia członków, że zebranie informacyjne odbędzie się jutro o godz. 10.30 rano w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, przy ul. Wawel 1. Zarząd uprasza o punktualne przybycie.

# Przed zgromadzeniem okręgowem w Sosnowcu

## Sprawdzenie spisów wyborczych jest obowiązkiem każdego obywatela

**Jak już donosiliśmy, w obwodowych komisjach sejmowych i senackich w Zagłębiu wyłożone zostały spisy wyborców uprawnionych do głosowania.**

**Już w pierwszym dniu wyłożenia list do lokali obwodowych zgłosiło się wielu obywateli, tak w Sosnowcu, jak i w całym okręgu wyborczym, celem stwierdzenia czy znajdują się na liście.**

**Dowodzi to, że zainteresowanie wyborami wzrasta i że społeczeństwo zagłębiowskie zdaje sobie sprawę z obowiązku obywatelskiego, jakim jest głosowanie do sejmu.**

### NIE WOLNO ZRYWAĆ OGŁOSZEŃ WYBORCZYCH.

**W jednym z obwodów w Sosnowcu systematycznie zrywane są afisze ogłoszeń o wyborach.**

**W związku z tem przewodniczący okręgowej komisji wyborczej wiceprezes dr. Kucharski wydał odpowiednie zarządzenie.**

**Zrywanie afiszów ścigane będzie jako przestępstwo, dlatego też ostrzec należy tych, którzy przez złą wolę, czy raczej nieświadomość zrywają ogłoszenia o wyborach.**

### DELEGACI SPOZA ORGANIZACYJ.

**Nowa ordynacja wyborcza przewiduje, że 500 obywateli ma prawo wybrać swojego delegata do zgromadzenia okręgowego. Potrzebne jest do tego zebranie podpisów rejentalnie poświadczonych.**

**W okręgu wyborczym nr. 27 na ręce komisarza wyborczego notarjusza Salaka zgłoszono 4 listy, podpisane ogółem przez 2800 obywateli.**

**Delegatami podpisanych do kolegjum okręgowego będą: pp. Józef Pałuchiewicz i Karol Kłębek z Dąbrowy, Józef Kuchta z Będzina i Antoni Puczyński z Sosnowca.**

### ZAWIADOMIENIA O POSIEDZENIU KOLEGJUM WYBORCZEGO.

**Wczoraj rozesłane zostały zawiadomienia do delegatów o zebraniu okręgowego zgromadzenia wyborczego, w sprawie ustalenia kandydatur na posłów do sejmu.**

**Jak już zapowiadaliśmy, posiedzenie odbędzie się w dniu 14 bm. w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu o godz. 5 popołudniu.**

### CZŁONKOWIE ZARZĄDU KÓŁ I KOMITETU OBWODOWEGO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH MAJĄ PRAWO GŁOSOWANIA DO SENATU.

**W związku z nową ordynacją wyborczą do senatu Rzeczypospolitej, zarząd komitetu obwodowego towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych w Sosnowcu zawiadamia, że przewodniczący zarządów kół tow. P. B. P. S. P. oraz członkowie zarządu komitetu obwodowego towarzystwa mają czynne prawo wyborcze, a to w myśl art. 2 ordynacji wyborczej (Dz. Urz. R. P Nr. 47 poz. 320) obwieszczenie punkt 3 d.**

**Komitet obwodowy t-wa PBPSP. w Sosnowcu.**

# Spowiednik nakłonił świadka zbrodni
## do odkrycia strasznej tajemnicy

W październiku 1933 r. z rzeki Szreniawa w powiecie miechowskim wyłowiono zwłoki 40-letniej Józefy Kozikowej z Proszowic. Na podstawie zeznań świadków, niejakiego Noconia i Marynowskiej, ustalono wówczas, że denatka popełniła samobójstwo.

Przed kilku dniami na posterunek policji państwowej w Miechowie zgłosił się mieszkaniec wsi Zagrody, pow. miechowskiego, niejaki Kazimierz Bobka, oświadczając, że Kozikowa została utopiona przez Noconia i Marynowską z zemsty.

Jedynym świadkiem zbrodni był Bobka, lecz w obawie zemsty milczał. Przybyły oświadczył, że w czasie spowiedzi ksiądz spowiednik skłonił go do wyjawienia prawdy.

Noconia i Marynowską aresztowano.



# Komunikacja autobusowa na szlaku
## Kraków — Olkusz

Otrzymaliśmy poniższy list:

Komunikacja autobusowa na szlaku od Krakowa przez Ojców do Olkusza, teoretycznie biorąc jest doskonałem rozwiązaniem braku kolei na tym odcinku, odgrywającym poważną rolę w ruchu turystycznym podkrakowskim. Wystarczy jednak chcieć raz tylko skorzystać z niej, aby się przekonać, jak jest ona niedociągniętą do potrzeb publiczności.

Przedewszystkiem autobusy odchodzą i przychodzą nieregularnie: pomimo, że do Ojcowa i miejscowości leżących w najbliższym jego otoczeniu przez całe lato jest największe nasilenie turystów, koncesję otrzymał prywatny przedsiębiorca, który zupełnie dowolnie zmienia sobie rozkład jazdy. Jak ze skarg letników wynika, nie opłaca się właścicielowi owej koncesji utrzymywanie komunikacji na całym szlaku Kraków — Olkusz, lub Kraków — Skała. Poddzierżawia on zatem odcinek Olkusz — Ojców innemu przedsiębiorcy, który niezawsze zdąży na połaczenie z autobusem, odchodzącym z Ojcowa do Krakowa. Zdarzają się bardzo często wypadki, że letnicy i turyści muszą pieszo po kilka kilometrów dochodzić do Ojcowa, aby zdążyć na autobus, odchodzący tylko parę razy dziennie do Krakowa.

Zdarzają się również często wypadki wcześniejsz. odjazdu. Publiczność która nie przewidując fantazji przedsiębiorcy spóźnia się na autobus i zmuszona jest nocować w Ojcowie, lub szukać prywatnego samochodu. A przecież wiele osób przybywa do Ojcowa z dalszych miejscowości i musi jeszcze myśleć o połączeniu kolejowem z Krakowa. W takich warunkach naprawdę trudno jest mówić poważnie o propagandzie Ojcowa i jego malowniczej okolicy, ale nawet w samym Krakowie.

Jedna z najważniejszych linij autobusowych o znaczeniu turystycznem i propagandowem, jaką jest bezwątpienia odcinek Kraków — Ojców — Olkusz, powinna znajdować się w rękach poważnego przedsiębiorstwa lub PKP gwarantować przestrzegania rozkładu jazdy, regularny dojazd i odjazd w oznaczone miejsca i nie narażać publiczności na denerwowanie się i straty. Drobni koncesjonarjusze widocznie nie rozumieją jeszcze znaczenia ruchu autobusowego i dlatego winni otrzymywać tylko linje drugorzędnego znaczenia, nie używane przez turystów swoich i obcych.

*K. F.*

# Miasta domagają się odciążenia ich od niektórych żądań

Związek miast polskich złożył prezesowi rady ministrów memorjał, w którym, ze względu na ciężkie położenie finansowe miast, wskazuje na konieczność rychłego wydania zarządzeń któreby odciążyły związki samorządowe od niektórych zadań i czynności, wynikających z poszczególnych ustaw.

Memorjał wylicza następujące sprawy, które winny być uregulowane w pierwszym rzędzie: 1) zawieszenie obowiązku dostarczania przez gminy nauczycielom szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań; 2) zawieszenie obowiązku gmin, wynikających z ustawy o kwaterunku wojskowym; 3) uchylenie obowiązku leczenia w szpitalach samorządowych członków ubezpieczalni społecznych na ulgowych warunkach; 4) zawieszenie obowiązku utrzymywania przez gminy aresztów gminnych oraz obowiązku doręczania pism urzędowych w tych miejscowościach, w których istnieją urzędy pocztowe i 5) śpiesznego ustalenia przez najwyższy trybunał administracyjny właściwej interpretacji art. 174 ustawy budowlanej.

# Zakończenie marszu „Szlakiem Kadrówki"

Onegdaj zakończony został marsz „Szlakiem Kadrówki".

Na mecie w Kielcach zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności z władzami miejskiemi na czele, organizacje i związki z pocztami sztandarowemi.

Pierwszą drużyną, która wmaszerowała na metę przy dźwiękach „Pierwszej Brygady", była z grupy wojskowych, drużyna 30 p. strzelców Kaniowskich z Warszawy, dalej drużyna 16 p. p. z Tarnowa i jako trzecia drużyna 4 p. p. z Kielc witana specjalnie owacyjnie przez mieszkańców.

Skolei w odstępach kilkuminutowych przybywały dalsze drużyny, przyczem z drużyn kategorji B, pierwszą była drużyna strzelecka Zuchowatych z Poznania

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce w kategorji drużyn wojskowych zajęła drużyna 30 p. strzelców Kaniowskich z Warszawy, zdobywając ogółem za marsz i strzelanie 540 pkt., po przebyciu ostatniego odcinka trasy Jędrzejów — Kielce w czasie 4 godz., 18 min. 48 sek., 2) drużyna 4 pp. leg. z Kielc 512 pkt., czas 4.22.55.

W kategorji B pierwsze miejsce zajęła drużyna Zw Strzeleckiego z Warszawy im. Lisa-Kuli, zdobywając 522.5 pkt. przebywając trasę III etapu w czasie 4.37.09, 2) drużyna Zuchowatych z Poznania 517.75 pkt., czas 4.22, 3) Zw. Strzelecki z Janowej Doliny 517.75 pkt., czas 4.29.03, 4) K.P.W. Radom 491 pkt., czas 4.21.46.

W kategorji C od 18 do 21 roku życia w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła drużyna Z. S. Skarżysko, fabryka amunicji, zdobywając 359.50 pkt., w czasie 2.09.03 na odcinku Tokarnia—Kielce.

W strzelaniu pierwsze miejsce w kategorji A zajął 30 p. Strzel. Kaniowskich z Warszawy, w kategorji B drużyna Zw. Strzel. Lisa-Kuli z Warszawy, w kategorji C drużyna Zw. Strzel. z Dubna.

Popołudniu przed gmachem województwa odbyła się defilada drużyn, biorących udział w marszu przed kierownictwem i władzami, przyczem przemawiał prez. m. Kielc mgr. Artwiński i ks. płk. Cieślinski.

## Z Zawiercia

(z) **Powrót kolonji z Rabki.** Staraniem dyrekcji państwowego gimnazjum koedukacyjnego w Zawierciu została zorganizowana dla uczenic i uczniów kolonja letnia w Rabce, która po miesięcznym pobycie w uzdrowisku wróciła w tych dniach do Zawiercia.

Przebywanie na świeżem górskiem powietrzu i korzystanie z leczniczych wód rabczańskich wpłynęło dodatnio na poprawę zdrowia dzieci i zahartowało je na przyszłość

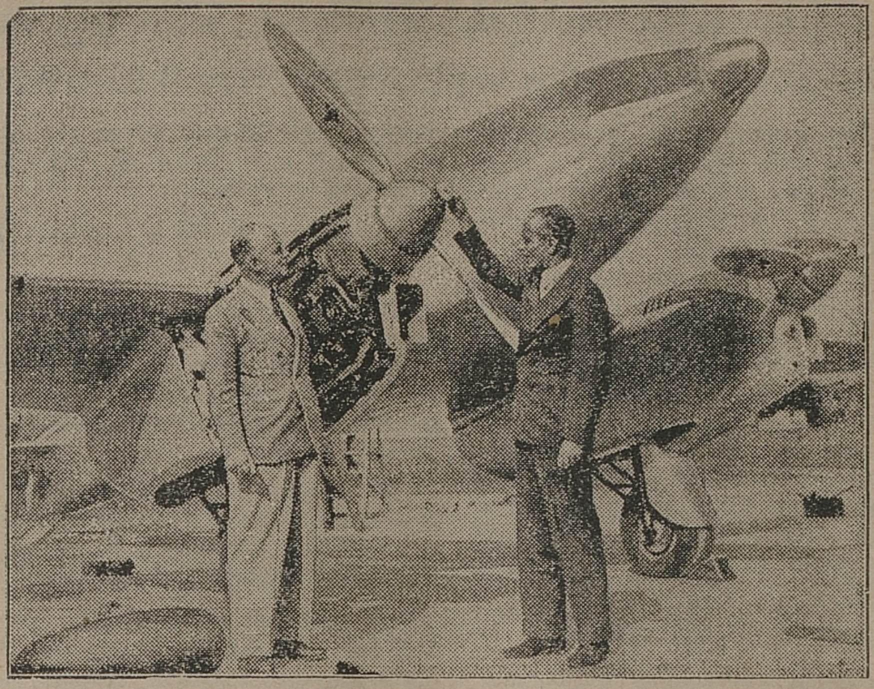
(z) **Sprostowanie omyłki drukarskiej.** W notatce zamieszczonej w dniu onegdaj szym w kronice Zawiercia, pt. „Roboty przy budowie odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz przejęła firma Towarzystwo budowlane Inżynierowie Strończyński, R. Czarnota - Bojarski z Warszawy, powinno być kierownikiem robót z ramienia firmy jest inżynier St. Kabaczyński, a nie Habańsk, jak mylnie wydrukowano.

(z) **Zawody rejonowe w Kromołowie.** W Kromołowie odbyły się zawody rejono we straży pożarnych w których udział brały straże wiejskie: z Kromołowa, Blanowic, Bzowa, Włodowic, Parkoszowic i Góry Włodowskiej. W skład sądu zawodów wchodził: st. instr. E. Wochtman — przewodniczący, J. Machusła i K. Rajczyk — członkowie. Całość zawodów spoczywała w ręku energicznego naczelnika rejonu p. Józefa Bilnickiego z Kromołowa. Drużyny, biorące udział w zawodach z powierzonego im zadania wywiązały się zupełnie dobrze, wykazując odpowiednie wyszkolenie

(z) **Likwidacja wydziałów w zarządzie miejskim.** Zarząd miejski otrzymał z urzędu wojewódzkiego preliminarz budżetowy na rok 1935-36, rozpatrzony i ostatecz nie zatwierdzony przez wojewodę kieleckiego. Zatwierdzony budżet zawiera cały szereg zarządzeń oszczędnościowych w myśl których ulegną likwidacji niektóre wydziały i referaty zarządu miejskiego. Między innemi został już zlikwidowany wydział administracyjno - wojskowy, zaś agendy jego przejął wydział ogólny z wyjątkiem wydawania dowodów osobistych, wydawania zaświadczeń o stanie rodzinnym i obywatelstwa, co przydzielone zostało do biura ewidencji ruchu ludności.

Obecnie zarząd miejski opracowuje dalszą reorganizację biur, celem usprawnienia i dostosowania do zarządzeń oszczędnościowych.

## CAMPBELL BLACK SIĘGA PO NOWY REKORD.



Angielski lotnik T. U. Campbell Black, który jesienią ub. roku dokonał rekordowego przelotu między Anglją a Australją, przygotowuje się do zdobycia nowego rekordu Londyn — Kapsztadt.

# Istotne przyczyny marnego stanu kolejnictwa sowieckiego

Kolejnictwo jest jedną z najpoważniejszych bolączek życia gospodarczego Sowietów.

Trudności komunikacyjne w Z. S. R. R. nie przypisuje się niedbalstwu administracyjnemu, uważając trudności te za objaw zupełnie naturalny, związany z niewspółmiernie szybkim rozwojem uprzemysłowienia kraju. któremu komunikacja kolejowa nie dotrzymała kroku, co spowodowało brak równowagi rozwojowej. Jeszcze w lipcu 1933 r. dokonano zasadniczych reform w kolejnictwie. Administrację kolektywną zastąpiono odpowiedzialnością indywidualną, zmieniając jednocześnie system wynagrodzenia, który odtąd począł uwzględniać zdolności i wyniki pracy jednostki. Reforma ta dała pewne, choć naogół stosunkowo nikłe, rezultaty.

Najważniejszemi przyczynami nie domagań kolejnictwa sowieckiego są: 1) mała wydajność pracy wskutek niedostatecznego doświadczenia technicznego personelu, 2) przeciążenie aparatu administracyjnego, powodujące nieproduktywne wydatki, 3) niedostateczną kontrolę ze strony komisarjatu dla spraw komunikacyjnych, 4) wysokie koszty oraz pozostawiające wiele do życzenia prace przy budowie nowych linij.

# KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

**Konto czekowe P. K. O. Nr. 444.**

## Z Olkusza

(ol) **Występ złodzieja olkuskiego w Krakowie.** W pociągu stojącym na dworcu w Krakowie schwytany został Stefan Janikowski z Olkusza, który usiłował skraść zegarek jednemu z pasażerów.

(ol) **Podatek od leżaków.** Niespotykany nigdzie podatek od leżaków wymyśliło nadleśnictwo lasów państwowych w Olkuszu od letników. Oto pobiera opłaty w miejscowości Mazaniec za to, że letnik wystawi sobie leżak przed dom na skraju lasu państwowego.

Tego rodzaju „haracz" powoduje słuszne protesty ze strony licznych letników, tembardziej, że leśnictwo lasów miejskich olkuskich podobnych i nigdzie niespotykanych opłat, nie pobiera.

(ol) **Dancing „Rodziny policyjnej" w Ojcowie.** W restauracji „pod Łokietkiem" w Ojcowie, odbędzie się dzisiaj dancing towarzyski koła „Rodziny policyjnej" pow. olkuskiego za zaproszeniami. Dochód na wdowy i sieroty po policjantach.

(ol) **Odprawa komendantów drużyn ratowniczych PCK w Olkuszu.** Przy udziale komendantów drużyn ratowniczo-sanitarnych PCK z pow. olkuskiego i miechowskiego oraz ich zastępców odbyła się w dniu 8 bm. w Olkuszu odprawa, połączona z referatami i ćwiczeniami praktycznemi.

Program odprawy przewidywał między innemi ratownictwo w drużynach zagazowanych w całym ekwipunku na ulicy Mickiewicza i lotniczy atak gazowy.

Na odprawie byli obecni: prezeska oddziału olkuskiego PCK, p. Okrajniowa, prezes oddziału miechowskiego, p. Maletyński wraz z instruktorami obydwu powiatów.

O zasadach ratownictwa zagazowanych, ratownictwa ogólnego mówili dr. Kiciarski i Kallista.

Odprawa trwała od godz. 8 rano do 9 wieczorem; otwarła odprawę powitaniem p. Okrajniowa.

## Motoryzacja Wiednia

**Ilość krążących po Wiedniu pojazdów mechanicznych zwiększyła się w lipcu rb. o 592 wozy. Ogólna zatem liczba kursujących w obrębie miasta samochodów wynosi 38.822 wozy. Ponieważ w 1934 r. liczył Wiedeń 36.297 samochodów, przeto ogólny przyrost liczby wozów wyniósł w ciągu jednego roku 2.525 sztuk. Gdy się uwzględni, że Wiedeń przechodzi ciężki kryzys i że zarówno miasto jak i kraj cały mocno zubożały, postępy motoryzacji w stolicy naddunajskiej mogą zadowolić nawet sceptyków.**




Pozwól mi zapomnieć, że on był tu w tym pokoju, gdy hrabia Iwan przywiózł mi spinkę i że on mógł słyszeć i że potem zabita została Oktawia O! to okropne!.. To okropne... wszystko się przeciw mnie połączyło. Ja tylko nie chcę wierzyć, nie chcę. Jeżeli obwinie mego syna, będę musiała go wydać! ja, jego matka! O!!

Na tę okropną myśl nieszczęśliwa kobieta znowu się zachwiała, ale po raz drugi przemogła omdlenie. — Innych dowodów mi na to trzeba szepnęła — rozum nie pozwala mi przypuszczać, aby on nieświadomie działał i był biernem narzędziem w zręcznem ręku. Kto wie czy ten holenderczyk, ten kapitan Van Broke...

Wymawiając to nazwisko, Aime Joubert wstrząsnęła się gwałtownie. Krew uderzyła jej do twarzy.

— Van Broke — powtórzyła drugi raz — kto jest ten człowiek? A jeżeli to Lartigues, który przez nienawiść ku mnie dobrowolnie syna na raził na i jeg osyn , zapomniawszy, że niebezpieczeństwo, i jego jest synem, jeżeli tak jest, to Maurycy nie winien. Muszę się dowiedzieć o tem, muszę, dowiem się.

Potem położyła się, nie rozbierając ale, przykrywszy się kołdrą, zadzwoniła na Magdalenę i kazała jej przywołać dwóch agentów.

— Jedliście już śniadanie? — spytała.

— Nie jeszcze.

— Zaraz tym panom przyrządzę śniadanie — odezwała się służąca.

— Idź i powiedz, jak będzie gotowe.

— Dobrze, proszę pani.

Magdalena wyszła.

— Teraz posłuchajcie mnie — rzekła agentka do Galoubeta i Sylwana. — Zrozumieliście, że mnie spotkało coś niezwykłego, coś strasznego.

— Ba! dość na panią spojrzeć! Boże, jak pani się zmieniła!

— To nic, to przejdzie. Odpowiedźcie mi szczerze. Czy szczerze jesteście do mnie przywiązani?

— Ja w ogień gotowym się dla pani rzucić? — rzekł Galoubet.

— A ja do wody! — dodał Sylwan Cornu.

— To rzeczywista prawda, to święta prawda! — powiedzieli chaj chórem.

— Więc dowiedzcie mi swego przywiązania.

— Ale jak?

— Oto nie pytajcie się mnie o nic i ślepo słuchajcie...

— Dobrze, co mamy robić?

— Możecie się postarać o wytrychy?

Sylwan Cornu i Galoubet spojrzeli po sobie i pierwszy odpowiedział:

— Bardzo łatwo. Sam znam pewnego człowieka, który za dwadzieścia franków da nam wyborne „klawisze".

Klawisz w języku złodziejskim oznacza wytrych.

— Więc wystarajcie się, jak można najprędzej — mówiła Aime Joubert.

— Za dwie godziny mogę mieć. Tylko pójdę i wrócę.

— Pójdziesz zaraz po śniadaniu.

— Bardzo dobrze.

— Gdzie się podziali agenci, którzy z nami byli wczoraj?

— Peszli do prefektury opowiedzieć o wypadku, który panią spotkał.

Pani Rosier zmarszczyła brwi.

— Do prefektury — powtórzyła. — Poszli zdać raport. Szkoda.. wielka szkoda! Lepiej byłoby milczeć. Ale już pomyślałam i o tem. Czy ci dwaj agenci przyjdą tutaj?

— Nic nie mówili.

— To niech jeden z was pobiegnie i powie im, że ich potrzebuję. Ale naczelnik policji nie powinien wiedzieć o tem, jak działać będziemy.

— To po co brać tych ludzi?

— Bo prawdopodobnie trzeba będzie kogoś aresztować.

— Jeżeli potrzeba nam będzie posilków — rożemy wziąć sierżantów miejskich.

— Masz słuszność, ci wystarczą.

— Tem bardziej — rzekł Cornu junacko — że Galoubet i ja silni jesteśmy przecie.

— Macie przy sobie jaką broń?

— Mamy rewolwery.

— Dobrze. Pomyślcie więc o wytrychach.

XLV.

Nie zdziwimy za bardzo czytelników, gdy im powiemy, że w prefekturze policji panowało wielkie zamieszanie.

Zamach na życie hrabiego Iwana Smoiłowa - Kurawiewa, znalezienie podwójnego i tajemniczego mieszkania na bulwarze Temple i przy ulicy Berangera, znowu złowrogo postawiły na pierwszym planie przycichłą już prawie sprawę zabójstwa na cmentarzu Pere Lachaise i przy ulicy Montorgeuil.

Naczelnik policji śledczej, komisarz do spraw sądowych i Paweł de Gibray spędzili prawie cały dzień w środę na oglądaniu domów przyległych do tego, gdzie hrabia Iwan wpadł w zasadzkę.

d. c. n.

# LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

## Najdroższy plakat na świecie

Najdroższy plakat na świecie znajduje się w galerji obrazów znanego filantropa londyńskiego, E. W. Meyersteina, który nabył ów plakat za sumę 86.000 dolarów. Przed wejściem do szpitala Midlesex wisiał długie miesiące z tekstem ogłoszenia o rozszerzeniu i rozbudowie gmachów szpitalnych. W Anglji bowiem wszystkie omal szpitale utrzymują się ze składek i darowizn osób prywatnych. Meyerstein, który ofiarował już różnemi czasy przeszło 100.000 dol. na szpital Middlesex, został niedawno zaproszony do składu komitetu opieki nad szpitalem, którego przewodniczącym jest kuzyn króla, książę Artur of Connaught Na pierwszem posiedzeniu komitetu mr. Meyerstein zaskoczył zebranych propozycją zakupienia przez siebie wiszącego na murach szpitala plakatu. przyczem za plakat ten ofiarował sumę wymienioną w tekście, jako niezbędną na cele rozszerzenia gmachu tj. 86.000 dol. Komitet przyjął oczywiście propozycję filantropa, który wzamian za plakat przesłał do kasy komitetu czek na 86.000 dol.

## Hinduski dziennikarz-globbtrotter

Do Wiednia przybył hinduski dziennikarz, R. N. Bismas, który odbywa podróż naokoło świata częściowo na rowerze, częściowo zaś per pedes apostolorum. Bismas wyruszył w czerwcu 1931 r. z Singapore, zwiedził archipelag Malajski, potem Sjam, Indochiny, Chiny, Koreję i Japonję. Powrócił na krótko do Indyj, a stamtąd powędrował dalej w świat, zwiedził Afganistan, Persję, Irak, Syrję, Turcję. Z krajów europejskich poznał dotąd Bułgarję, Jugosławję, Węgry i Austrję.

Ogółem przebył p. Bismas 35 000 km. Planuje on jeszcze podróż poprzez Francję, Anglję, Niemcy, Stany Zjednoczone, skąd zamierza powrócić do kraju ojczystego. Bismas jest współpracownikiem kilku dzienników hinduskich, którym przesyła reportaże z podróży.

## Dinah atrakcją Paryża

Młody słoń, Dinah, stały meszkaniec paryskiego Zoo, zdobył sobie rozgłos i sympatję paryżan wędrówką swoją poprzez Alpy. Dinah niósł na grzbiecie współczesnego naśldaowcę Hannibala, amerykanina Ryszarda Halliburton. Spełniwszy swoje zadanie wrócił Dinah do Paryża i w triumfalnym pochodzie przez ulice grodu nadsekwańskiego zbierał żywe oklaski tłumu. Owacje podobały się widać słoniowi, gdyż przyjmował je sympatycznie, trąbiąc od czasu do czasu dla zachęty.

Pobyt w górach wyszedł widocznie na zdrowie Dinahowi, gdyż apetyt jego przybrał rozmiary niesamowite.

## Pacyfistyczny gest

Sir John Davenport Siddeky ofiarował uniwersytetowi w Cambridge sumę 10.000 funtów na cele badania użyteczności nowych modelów aeroplanów wojskowych. Na ogólnem zebraniu rady uniwersyteckiej zdobyli większość głosów przeciwnicy przyjęcia legatu sira Siddeky. Oponenci twierdzą, że badania w dziedzinie lotnictwa wojskowego zagrażają utrwaleniu pokoju. Pogląd ten uzyskał większość głosów profesorskich i w ten sposób naiwny coprawda, zamanifestowało ciało profesorskie uniwersytetu angielskiego swoje poglądy na kwestję utrzymania pokoju.



# Sytuacja na rynku wydawniczym

Nasz ruch wydawniczy ma w sobie coś — zaiste gorączkowego. Mimo lata pojawiają się ustawicznie najróżniejsze „nowości". Trwa to tak już od paru lat. Początkowo trudno było oprzeć się wrażeniu, że jest w tem coś niepokojącego. Że cały świat przeżywa obecnie potężny kryzys czytelnictwa, że kryzys ten w Polsce wygląda specjalnie złośliwie — o tem przecież wiemy wszyscy aż nadto dobrze. Niestrudzona działalność wydawnicza naszych nakładców robiła też na tem tle prawdziwie niesamowite wrażenie.

Ten stan rzeczy trwa jednak już od paru lat. Ostatnie nasilenie tej choroby wzmogło się nawet dość silnie. Nietylko wzmocniły swoją działalność na polu literatury znane i uznane nakłady, ale jednocześnie obok nich pojawiać się zaczęły jak grzyby po deszczu najróżniejsze inne „firmy" powstałe często tylko dla sfinansowania jednego wydawnictwa.

Czyż wszyscy ci ludzie ostatecznie tracą pieniądze, które plasują w interesie wydawniczym?

Można mieć mało zaufania do poczucia rzeczywistości i sprytu tych wszystkich, którzy „parają" się u nas wydawaniem książek, ale ostatecznie trudno przecież przypuścić, aby na nich wszystkich padł jakiś masowy niebezpieczny obłęd. Daleko prostszem i bliższem jest chyba przypuszczenie, iż wbrew pozorom, wydawanie książek jest czemś w rodzaju interesu. Nawet powieści i t. zw. literatury.

Rzecz prosta, iż nakłady tych naszych „nowości literackich" są ciągle jeszcze zawstydzająco małe — rzecz prosta, iż w tym zakresie stoimy na żenująco dalekiem miejscu w porównaniu do innych narodów świata, rzecz prosta, iż mimo wszystko, położenie naszych wydawców nie jest bynajmniej godne pozazdroszczenia — ale mimo wszystko istnieje przecież spewnością wśród naszej publiczności jakiś głód książki, który usprawiedliwia ten, na pierwszy rzut oka niepojęty ruch na naszym rynku wydawniczym, który wbrew wszystkim i wszystkiemu jest, trwa i nie ustaje, od czasu do czasu wzmagając się bardzo silnie.

Zablisko jeszcze stoimy tego wszystkiego, aby z perspektywy dnia bieżącego pokusić się o analizę tego ruchu i zorjentować się dokładniej, w jakim właściwie kierunku on zmierza. do czego zmierza i czego szuka. Nie byłoby to zresztą wcale takie łatwe. Nasi wydawcy nie mają naogół żadnej linji wytycznej, jasnej i wyraźnej, po której kroczą.

Nie możnaby np. powiedzieć, iż na polskim rynku wydawniczym przeważa powieść tłumaczona czy oryginalna, czy nasi wydawcy interesują się bardziej powieścią o tendencjach t. zw. społecznych czy też romansem kryminalnym, czy psychologicznym. Łapią poprostu co się da, co im wpadnie w ręce, co im się akurat wydaje dobre, co zapowiada sukces, przedewszystkiem sukces materjalny, co się zapowiada jako taka czy inna sensacja.

Z tego też powodu jeden nasz sezon wydawniczy staje mu stąd, ni zowąd pod znakiem powieści tłumaczonej, potem — także ni stąd ni zowąd — powieść tłumaczona niknie, aby ustąpić niemal całkowicie miejsca powieści oryginalnej.

Ni stąd ni zowąd zaczynają przeważać powieści jednego typu i zjawisko to nieraz pobudza naszych panów krytyków do wysnuwania bardzo daleko idących wniosków na temat charakteru naszego życia czytelniczego, już często w następnym sezonie następuje zupełne odwrócecnie obrazu i oczywiście zupełnie inne wnioski nasuwają się ostrożnemu obserwatorowi, o ile ktokolwiek jeszcze odważa się u nas na zabawę we wnioski i ogólne spostrzeżenia i charakterystyki.

Może najwyraźniej — nie jest zresztą wykluczone, że mamy tu do czynienia z jakimś szczególnym zbiegiem okoliczności — daje się to zauważyć w zastosowaniu do utworów beletrystycznych, tłumaczonych. Trudno się jest zorjentować co się u nas właściwie cieszy największem powodzeniem Czasami żaden z naszych wydawców nie bierze się do utworów największych mistrzów danej literatury, a łapie się za utwory przeciętne, przyjęte w swojej ojczyźnie bardzo chłodno.

Oczywiście, ta zygzakowatość poczynań naszych wydawców ma swoje źródło w zainteresowaniach szczupłej garstki czytającej publiczności, która sama nie wie czego chce i do czego dąży.

# Iście sowiecki koncept

### NUMER „LITIERATURNOJ GAZIETY" POŚWIĘCONY POLSCE.

W 1933 roku „Wiadomości Literackie" wydały piękny, bogaty numer specjalny poświęcony literaturze i sztuce sowieckiej.

Jeko rewanż sowiecka „Litieraturnaja Gazieta" postanowiła wydać numer polski. Poród tego numeru trwał zgórą półtora roku. Wreszcie ukazał się. Skromniejszy w rozmiarach i treści, ale porządnie zrobiony. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie pewne „ale". Oto numer poświęcony Polsce „Litieraturnoj Gaziety" wyszedł bez kolejnej numeracji, jako numer „nadzwyczajny" i nie został dopuszczony do rozsprzedaży. Fakt ten stwierdzony został ponad wszelką wątpliwość.

„Wiadomości Literackie" pisząc o tem, stwierdzają:

„Numer wydany w ten sposób, jak to uczyniła „Literaturnaja Gazieta", jest zwykłem oszustwem, obraźliwem dla pisarzy polskich, których do współpracy w tym numerze zaproszono. — Podobne metody muszą być w międzynarodowej wymianie literackiej jaknajbezwzględniej tępione, i dlatego — myślimy — dobrze uczynią polskie instytucje literackie jeśli poinformują o niesłychanym postępku „Literaturnoj Gaziety" odpowiednie koła pisarskie na Zachodzie europejskim".

Równie surowo oceniła postępek literackiego sowieckiego pisma — prasa polska.

„Kurjer Poranny" — fakt ten nazywa „błazeńskim konceptem".

I słusznie. Błazeństwo połączone z metodami G. P. U. (h).

## Kronika

### ZIEMIA Z LONDYNU NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Towarzystwo polskie w Londynie nadesłało do światowego związku polaków z zagranicy ziemię z pod fundamentów domu w Londynie, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski po ucieczce z Syberji, oraz ziemię z grobu trzech powstańców polskich z r. 1831, pochowanych na jednym z cmentarzy w Londynie.

Ziemia nadesłana z Londynu przeznaczona jest na kopiec Marszałka na Sowińcu.

### COWBOY ZDOBYWA NAGRODĘ LITERACKĄ.

Sensację w kołach literackich USA. budzi przyznanie pierwszej nagrody w sumie 10.000 dolarów na konkursie literackim im. Harpera za najlepszą powieść. Konkurs ten odbywa się co dwa lata. Nagrodę zdobył nieznany zupełnie pisarz, H. L. Davis. Davis liczy 33 lata i przywędrował z Meksyku, gdzie wykonywał zawód cowboya. Powieść Dawisa wzbudziła uznanie i postawiła go odrazu w rzędzie najzdolniejszych pisarzy amerykańskich.

### JAK WYGLĄDAŁ DANTE.

Kult dla postaci historycznych dotyczy często nietylko kultu dla ich dzieł literackich, muzycznych, czy malarskich, ale również ich zewnętrznego wizerunku, ich postaci. To też rzeczą najzupełniej zrozumiałą jest, że chcielibyśmy znać jaknajwięcej szczegółów dotyczących zewnętrznych nawet cech wielkich ludzi.

Dotychczas jednak nie wiedzieliśmy zupełnie, jak wyglądał Dante. Fresk przedstawiający poetę w młodym wieku malowany przez Giotta w zamku Bargello we Florencji i późniejsze portrety Dantego pozostawiły, zdaniem badaczy życia Dantego, bardzo wiele do życzenia, jeżeli traktować je z punktu widzenia podobieństwa.

Ostatnio jednak uczeni zajęli się sprawą zbadania grobowca Dantego i poczynili podczas tych badań szereg pomiarów czaszki i kości znalezionych w grobowcu.

Okazało się przytem, że obraz wielkiego poety uzyskany na mocy danych naukowych właśnie idealnie się zgadza z owym freskiem Giotta.

Według więc tych danych uzupełnionych portretem Giotta Dante był nie wielkiego wzrostu, chociaż sylwetkę miał smukłą i raczej wyniosłą. Twarz miał owalną, ale raczej wydłużającą się od linji policzków. Oczy duże bronzowe. Brwi ostro nastroszone. Wystające kości policzkowe i wydatne usta, uformowane w ten sposób, że dolna warga bardziej była wydatna niż górna. Duży, mięsisty, ostro u nasady zarysowany nos dopełniał całości obrazu.

### ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH W WILNIE.

W dniach od 17 — 20 września br. odbędzie się w Wilnie 6-ty powszechny zjazd historyków polskich, organizowany przez polskie tow. historyczne.

Powszechne zjazdy historyków polskich mają za sobą już przeszło półwiekową tradycję, bo pierwszy taki zjazd zjazd odbył się w roku 1885 pod imieniem Długosza w Krakowie, głównie z inicjatywy Szujskiego i Kalinki.

Zarówno ta rocznica, jak miejsce zjazdu, zadecydowały o tematach, nad któremi ma obradować zjazd. Tematy litewskie będą w referatach uwzględnione w pierwszym rzędzie. Pracom przygotowawczym przewodniczyli kolejno prof Bujak i Zakrzewski. na prezesa zaś zjazdu zaproszono prof. Kutrzebę. Prace zjazdu zgrupowano w 8 sekcjach, które będą obradować pod przewodnictwem najwybitniejszych naszych historyków.

Przewidzianych jest ponad 50 referatów, tak że księga referatów zjazdowych, która niebawem wyjdzie drukiem, obejmie ponad 30 arkuszy druku.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



## Kolarze zagłębiowscy w sześciodniowym wyścigu w Chorzowie

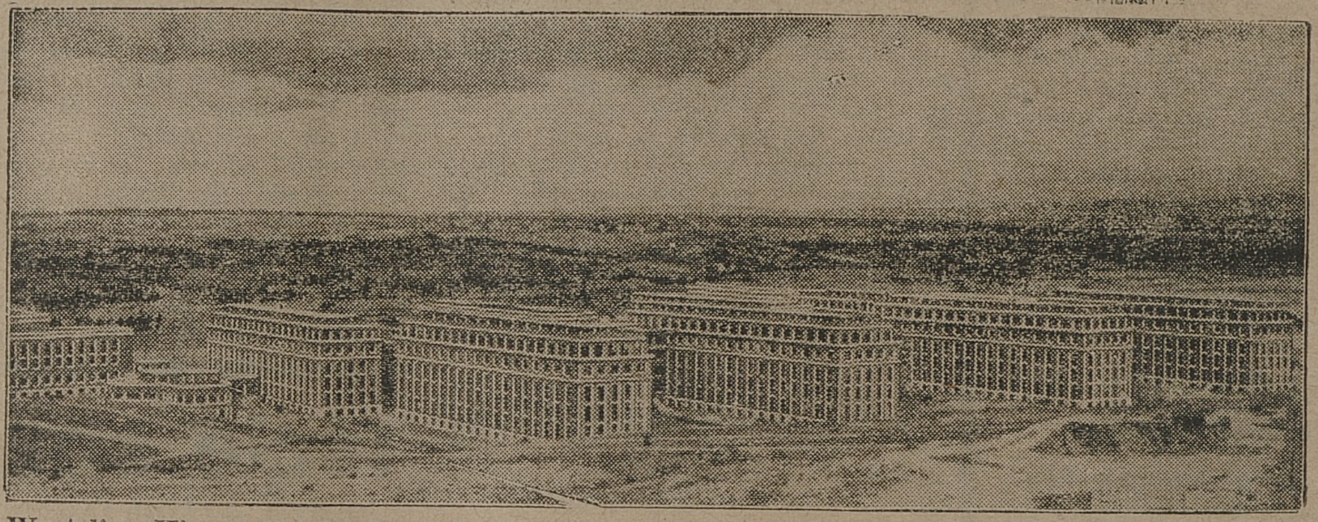
„Stadjon“ Chorzów zorganizował od wtorku 6-dniowy wyścig kolarski w Chorzowie na wzór amerykański „six days“, w kórym biorą również udział zawodnicy zagłębiowscy.

Do wyścigu tego ogółem stanęło 12 par przyczem trasa wynosi 600 klm. Codziennie zawodnicy przebywają po 100 klm. (250 okrążeń stadjonu). Po trzecim dniu zawodów prowadzi od początku para mieszana Rurański i Wyględa, („Stadjon“ Chorzów i „Tempo“ W. Hajduki) 588 punktami, na drugiem miejscu znajduje się para Pawliczek („Stadjon“) i Kruppa (Śląsk niemiecki).

Z zawodników zagłębiowskich dobrze trzyma się para Ryś i Antczak (CKS) na piątem miejscu z 458 pkt. oraz Kasperek i Kucharski („Unja“ Sosnowiec) na szóstem miejscu. Druga para Grot i Gielniczewski (Unja Sosnowiec) uplasowała się na dalszem miejscu.

Wyścig kończy się w niedzielę. Wszyscy zawodnicy są skoszarowani.

MADRYT BUDUJE UNIWERSYTET — MIASTO.



W stolicy Hiszpanji oddany zostaniechbawem do użytku cały kompleks gmachów uniwersyteckich.

## Wylosowanie terminów jesiennych misirzów Zagłębia

Wczoraj wieczorem w podokręgu odbyło się losowanie jesiennej rundy A klasy Zagłębia. Mistrzostwa rozpoczną się już w dniu 1 września br.

Terminy przedstawiają się następująco:

1. 9. br.: Brynica — Zagłębie, Zagłębianka — Policyjny, Solvay — Unja, Płomień — CKS., Hakoah — Sarmacja.

8. 9. Sarmacja — Brynica, CKS. — Hakoah, Płomień — Unja, Policyjny — Solvay, Zagłębie — Zagłębianka.

22. 9: Brynica — Zagłębianka, Solvay — Zagłębie, Płomień — Policyjny, Unja — Hakoah, Sarmacja — CKS.

29. 9: Brynica — CKS, Unja — Sarmacja, Hakoah — Policyjny, Zagłębie — Płomień, Zagłębianka — Solvay.

6. 10: Solvay — Brynica, Płomień — Zagłębianka, Hakoah — Zagłębie, Policyjny — Sarmacja, CKS. — Unja.

13. 10: Brynica — Unja, Policyjny — CKS, Zagłębie — Sarmacja, Zagłębianka — Hakoah, Solvay — Płomień.

20. 10. Płomień — Brynica, Hakoah — Solvay, Sarmacja — Zagłębianka, CKS — Zagłębie, Unja — Policyjny.

27. 10: Brynica — Policyjny, Zagłębie — Unja, Zagłębianka — CKS, Solvay — Sarmacja, Płomień — Hakoah.

3. 11. Hakoah — Brynica, Sarmacja — Płomień, CKS — Solvay, Unja — Zagłębianka, Zagłębie — Policyjny.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

## HUMOR

W OGRÓDKU EUROPEJSKIM.




Bawcie się spokojnie, dzieci — bez obawy. Bestja jest solidnie przywiązana

## Przed meczem piłkarzy z Jugosławią

Jak już pisaliśmy, w Katowicach w 18 bm., na stadjonie okręgowego oka W. F. (dawniej Pogoni) odbędzie się mecz Polska — Jugosławja.

Kierownikami drużyny jogosłowiańskiej będą. adwokat Radomir Stoilowić, wicepr. związku oraz kapitan związkowy inż. Simonowić.

Skład reprezentacji przedstawia się następująco: Bramkarz Glazer (Beogradzki), obrona Matosić (Zagreb) i Higl (Zagreb) rezerw. Zagorać (Slavia), pomoc inż. Arsenijević (Beogradzki), Gajer (Zagreb) i Lehner (Beogradzki). atak Sipos, Zivković (obaj Zagreb). środek ataku Sekulić (Jogosłavija), Vujadinović i Glisović (obaj z Beogradzkiego). Jak zatem z zestawienia wynika 5 graczy dostarcza S. K. Beogradzki, 4-ch G.S.K. Zagreb, 1 S. K. Hajduk i 1 Jugosłavija).

Szkielet naszej reprezentacji został już właściwie ustalony po ostatnich spotkaniach z drużynami austrjackiemi i dozna zmian tylko na kilku pozycjach. Piętą achil'esową jest linja ataku, w której udział Nawrota i Matjasa jest niepewny. Udatny zupełnie debjut Wilimowskiego na meczu Ruch—Śląsk mimo wyraźnego oszczędzania się tego zawodnika i znacznej tremy spowodowanej ostrą grą winien zwrócić baczną uwagę kapitana sportowego na możliwości wstawienia do reprezentacji tego gracza. Łatwo będzie zresztą sprawdzić aktualną formę Wilimowskiego na meczu Pogoń — Ruch, który odbędzie się w dniu 11 bm. we Lwowie.

Śląski OZPN., który podjął się organizacji tego meczu ,przystąpił już do czynności wstępnych, które w pierwszym względzie dotyczą odpowiedniego przygotowania samego stadjonu. Stadjon obliczony jest dokładnie na 21.000 osób przyczem prace prowadzone około powiększenia dotychczasowej ilości miejsc są na ukończeniu.

### SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY KOBIECEJ NA MECZ Z NIEMCAMI.

Na lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska — Niemcy w dniu 25 bm. w Dreźnie został wyznaczony prowizorycznie następujący skład: 100 m. Walasiewiczówna i Książkiewiczówna, 200 m. Walasiewiczówna i Orłowska, 80 m płotki Freiwaldówna i Hofmanówna, sztafeta 200. 100, 75. 60 Walasiewiczówna. Orłowska, Książkiewiczówna, Freiwaldówna. Skok wzwyż Duninówna, Orzełówna. Skok wdal: Duninówna. Walasiewiczówna. Rzut kulą: Wajsówna, Cejzikowa. Rzut dyskiem Wajsówna, Daczkowska. Rzut oszczepem Kwaśniewska, Smętkówna.

Wszystkie te zawodniczki zgromadzone będą w Warszawie, począwszy od dnia 14 bm. i poddane specjalnemu treningowi.

× **Dalsze zwycięstwa polskich rakiet w Hamburgu.** W czwartym dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Rzeszy para polska Hebda-Tarłowski doszła do półfinału po zwycięstwie w ćwierćfinale nad dobrą parą włosko - francuską Rado-Jamain 7:5, 7:5, 4:6, 6.1.

W grze mieszanej para polska Volkmer Jacobsen - Tarłowski doszła do ćwierćfinału po zwycięstwie, odniesionem nad parą rumuńską Somogy-Schmidt 7:5, 6:2.

W grze pojedyńczej pań Jedrzejowska doszła do półfinału, w którym walczyć będzie z Niemką Horn.

× T. S. „Azotania“ — „Zew“. W dniu 11 bm. o godz. 16.30 na boisku w Niemcach Zew rozegra rewanżowe zawody koleżeńskie w piłkę nożną z silną drużyną fabryczna „Azotania“ z Jaworzna.



Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.